



Co się dzieje z ich duszami po śmierci? Kiedyś w historii miała miejsce praktyka grzebania samobójców poza cmentarzami chrześcijańskimi. Czasami podobną postawę do człowieka, który odebrał sobie życie, można spotkać również w niektórych współczesnych parafiach. Czy jest to podejście usprawiedliwione? W ciągu wieków Kościół uważał, że samobójcy nie są warci stosownego chrześcijańskiego pogrzebu. Tłumaczono to przede wszystkim tym, że człowiek nie jest ani autorem, ani panem swojego życia, dlatego nie ma prawa je sobie odbierać. Ta fundamentalna prawda wynika z uznania tego, że człowiek jest stworzeniem, a Stwórcą, rzeczywistym Władcą życia i śmierci – Bóg.

Z pewnością można powiedzieć, że dziś Kościół w znacznej mierze odszedł od starożytnej praktyki osądzania samobójców. Taka postawa jest nieetyczna i niemoralna. Wyciągnąć podobny wniosek można przynajmniej na podstawie tego, co mówi na ten temat medycyna, w tym też psychologia: † „W większości samobójstwa są związane z psychicznym zasmuceniem. Najczęściej popełniają je osoby, cierpiące z powodu depresji, schizofrenii i alkoholizmu. Czasami samo społeczeństwo stwarza warunki sprzyjające powstaniu zjawiska samobójstwa. Wyróżnia się trzy powody popełniania samobójstw: przeciwko społeczeństwu (egoistyczne samobójstwo), dla społeczeństwa (altruistyczne samobójstwo) oraz samobójstwo popełniane w czasie kryzysu (samobójstwo anemiczne)” (Słownik psychologiczny, Arthur Reber, Warszawa 2008).

Z wyżej przytoczonego cytatu wynika, że często samobójstwo ma miejsce w sytuacjach, kiedy człowiek nie jest w pełni świadomy, a nawet czyni to niedobrowolnie. W takich wypadkach nie jest to grzech ciężki. Kościół na temat pogrzebu samobójcy mówi, że osoby, które przed śmiercią wyraziły przychylność do wiary, mają prawo do katolickiego pogrzebu, celebrowanego bez żadnych zmian w ceremonii liturgicznej. Kodeks Prawa Kanonicznego wymienia tylko trzy grupy osób, które nie mogą zostać pochowane po katolicku:

- trwający w herezji, wyrzekający się wiary oraz schizmatycy;
- ci, którzy wybrali spalenie własnego ciała z przyczyn niestosownych dla wiary chrześcijańskiej;
- inni jawni grzesznicy, grzebanie których po katolicku będzie publicznym wyzwaniem dla wiernych.

Zgodnie z tradycją Kościoła samobójcy również mają szansę na zbawienie. Dlatego też wierni nie powinni osądzać, ale się modlić w intencji zbawienia osoby, która odebrała sobie życie.